

WSPÓLNA PRACA

■ MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU SZKOLNEGO SZKOŁY Powszechnej № 2 W MIĘDZYRZECU PODLASKIM ■

MIĘDZYRZEC - CZERWIEC 1937

Koniec roku szkolnego

Ostatni numer naszej gazetki „Wspólna Praca” poświęcony jest przede wszystkim sprawozdaniom poszczególnych organizacji i klas. Sprawozdania te są ogólnym ujęciem naszej pracy przez rok szkolny 1936-37, w każdej organizacji na terenie naszej szkoły. Może wszystko nie będzie tam napisane, ale na szczegóły zabrakłoby miejsca w tym jednym numerze. Kończymy rok szkolny, a nie wiemy jak ten rok zakończyły poszczególne organizacje i klasy i jak pracowały przez ten okres. Niektórzy z nas wyjdą ze szkoły i z czasem zapomną o swojej szkole. Aby temu zapobiec kupcie ten ostatni numer Gazetki i zastanówcie się nad jego treścią, a zobaczycie, że przyniesie Wam wiele korzyści i zadowolenia, a więcej może jeszcze cennych wskazówek, jak pracować w przyszłym roku szkolnym.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego.

Samorząd szkolny

W obecnym roku szkolnym na terenie naszej szkoły zorganizowano najpierw samorządy klasowe. One troszczyły się o życie swojej klasy. Nie było komu myśleć o całej szkole. Wobec tego na swoich zebraniach klasowych zastanawialiśmy się nad tym, jak zorganizować pracę, by można objąć życie całej szko-

ły. Wyszuto projekt: połączyć samorządy klasowe w jeden samorząd ogólnoszkolny. W krótkim czasie projekt ten został wykonany. I odtąd mamy samorząd ogólnoszkolny, który przez ten krótki czas zrobił wiele dobrego w szkole. Zorganizował kółko samokształceniowe, zaopiekował się dziećmi niegrzecznymi i

i dziećmi klasy I. i II-iej, zorganizował sekcję teatralną, sąd koleżeński, komitet redakcyjny, pamiętał o utrzymaniu porządku i czystości w szkole, wzięł pod swoją opiekę wszystkie organizacje szkolne, pomógł jednej szkole na Polesiu i wiele innych pożytecznych zrobił rzeczy, o których wiecie z życia każdego dnia naszej szkoły. Na korytarzu są półki z kwiatami nakryte ładnie wyhaftowanymi serwetkami. W każdej klasie są też kwiaty i w oknach prawdziwe firanki. Zmieniane też były często na ścianach korytarza różne tablice propagandowe własnego pomysłu. Każdej soboty zamiast audycji władze Samorządu przeprowadzały krótkie zebrania informacyjne i sprawozdawcze.

Jako prezeska Samorządu ogólnoszkolnego zdając to krótkie sprawozdanie, dziękuję Państwu Nauczycielstwu za pomoc w pracy samorządowej, a wszystkim koleżankom i kolegom życzę powodzenia w dalszej pracy i nauce na każdej placówce w szkole. Na zakończenie swego artykułu podaję ogólne sprawozdanie finansowe Samorządu Szkolnego za rok

S Z K O Ł A

Hej, ty nasza szkoła z grubymi murami,
Ileż masz radości, ileż smutku z łzami,
A ile dobrodziejstw z ciebie szkoła mamy,
Tego nikt nie zliczy, choćby liczył dniami.

Nie jeden się trudzi, nie jeden się biedzi,
By lekcje odrobić szereg godzin siedzi,
Jednak nie narzeka, nie patrzy z ukosa,
Bo wie, że te lekcje korzyść mu przyniosą.

Szkoła z nas wyrobi dobrych synów kraju,
Bo praca dla innych — to w naszym zwyczaju.
A kiedy przyjmimy obowiązki swoje,
To wówczas nie jeden wspomni sobie szkołę.

STAŃCZUK KAZIMIERZ
kl. VII.

Sekcja teatralna

W żadnej organizacji nie było nam tak wesoło w tym roku jak w Sekcji teatralnej. Pamiętacie pierwsze zebranie, na którym była odczytana sztuczka p. t.: „Trzewiki Szczęścia”. Ile wtedy było śmiechu. Każdy z Was wracał do domu z uśmiechem na ustach i opowiadał w domu rodzicom i znajomym, a w szkole

szkolny 1936-37, które przedstawia się następująco: Przychód wynosił 280 zł. 28 gr. a rozchód — 198 zł. 98 gr. W kasie pozostaje na przyszły rok szkolny 81 zł. 30 gr. Zaznaczam, że nie jest wliczony obrót za ostatni numer gazetki i dlatego sprawozdanie to jest niepełne.

ZOFIA TYMOSZUK
kl. VII.

koleżankom i kolegom. Każdy z Was opowiadał i myślał o niej. W szkole wtedy było wesoło i gwarno. Aż nareszcie rozpoczęliśmy nad nią pracę: robiliśmy próby. Próby scho- dziły Wam zdaje się szybko i bardzo wesoło. A w niedługim czasie odbyło się przedstawienie dla szkół powszechnych, średnich i dla rodziców waszych. Czysty dochód z tego przedstawienia wynosił 120 zł. 2 gr. Jak widzicie 120 zł. 2 gr. to duża suma. Jesteście więc zadowoleni, choć nie raz jedliście zimny obiad, że przyczyniliście się do wzbogacenia Sekcji teatralnej. Drugim przedstawieniem urządzonym przez Sekcję teatralną była sztuczka p. t. „Marzenia Antka Radonia” i inscenizacje młodszych klas. Dochód z

tego przedstawienia wynosił 28 zł. 15 gr. Razem z dwóch przedstawień zebrano 148 zł. 17 gr. Pieniądze te zostały oddane [do dyspozycji Samorządu ogólno-szkolnego. Samorząd ogólno-szkolny część tych pieniędzy przeznaczył na wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, a część leży w kasie i czeka na tych, którzy obejmą znowu pracę w Sekcji teatralnej. Dotychczas prezesem była Maria Zajmówna, uczenica kl. VII-ej, która w tym roku kończy szkołę powszechną. Na przyszły rok będzie prezesem ktoś z Was.

Ustępując ze stanowiska prezesa Sekcji teatralnej życzę Wam, aby Sekcja teatralna na przyszły rok rozwinęła się jeszcze lepiej i żebyście byli gorliwymi pracownikami, bo trud się opłaci. Każdy z Was wie, ile to korzyści dzieci odnoszą z każdego przedstawienia, a znowu Samorząd ile to dobrego może zrobić za uzbierane w ten sposób pieniądze.

MARIA ZAJMÓWNA
kl. VII.

W drużynie harcerskiej

Dużo jest nas harcerek jak w jednej nowej drużynie. Ale czy to co dziwnego. Wystarczy być na naszej gawędzie lub na jakiej zbiórce, by pokochać życie harcerskie. Drużyna nasza liczy 36 druhen. Drużyna jest podzielona na 4 zastępy. Wszystkie zastępy nie mają razem zbiorok; młodsze zastępy mają w środy, a zastęp starszy — w piątek.

Zbiórki mijają szybko i wesoło. Często urządzamy przedstawienia, zabawy i ogniska. Każda z tego jest bardzo zadowolona. Podczas tych różnych rozrywek mamy zawsze dużo gości. W tym roku młodsze zastępy zdobywały stopień ochotniczek. My jako starszy zastęp przygotowujemy się do zdobycia pionierki i do przyrzeczenia. Drużyna nasza szuka się na obóz do Pościsz. A jak naprawdę jest wesoło na obozie, kiedy razem jemy, wspólnie się modlimy, a nawet śpimy. Nie wyobrażacie sobie, jak jest nam smutno, kiedy przypomnimy sobie, że kiedyś będziemy musiały się rozjechać i opuścić swoją drużynową, do której już przy-

Spółdzielnia uczniowska

Na początku roku szkolnego została założona Spółdzielnia Uczniowska. Na pierwszym zebraniu wybraliśmy Zarząd. W skład Zarządu weszli: prezes, sekretarz i skarbnik. Oni to mają opiekować się Spółdzielnią Uczniowską. Na zebraniu wybrano sklepiarkę, którzy podczas pauz sprzedawali towar w sklepiku szkolnym. Uczniowie ci co dwa miesiące zmieniają się. Wybrano też Komisję rewizyjną, która co pewien czas ma obliczać wszystkie dochody i wydatki Spółdzielni. Dochody sklepika nie są duże. Obecnie dziennie sklepik targuje przeciętnie 150 gr. Według obliczeń Komisji rewizyjnej z dnia 25. II. 1937 r. w sklepiku było towaru na 126 zł. 17 gr. Bogactwo Spółdzielni zależy od ilości członków.

zwyczailiśmy się i o której już nie możemy zapomnieć. 13 czerwca jest święto harcerskie. Harcerki i harcerze z całego powiatu zjeżdżają się do Radzyna. W Radzynie przy uroczystym ognisku jest przyrzeczenie. Ważna to chwila w życiu harcerki. Harcerstwo dużo uczy. Uczy kochać bliźniego, ojczyznę i wiele innych wartościowych rzeczy. Do harcerstwa mogą tylko należeć te dzieci, które będą wypełniały obowiązki prawa harcerskiego. Starajcie się, aby jak najwięcej was należało, bo tam się kształci przyszłość Polski.

C z u w a j !

JANINA STAŃCZUKÓWNA
kl. VII.

Czym więcej będzie członków tym więcej Spółdzielnia będzie miała pieniędzy, by sprowadzać więcej towaru. Każdy członek wpisując się musi włożyć 20 gr., które w każdej chwili może wycofać. Do spółdzielni powinno wpisywać się jak najwięcej członków. Każdy powinien wiedzieć, że to jest spółdzielnia uczniowska, a nie czyja inna. Każdy też członek powinien kupować towar w spółdzielni i zapoznawać innych z ruchem spółdzielczym naszej szkoły. Klasa najstarsza i pod tym względem powinna świecić przykładem. Członków Spółdzielni uczniowskiej jest bardzo mało jak na tak dużą naszą szkołę, bo tylko 80. W przyszłym więc już roku szkolnym zapisujcie się na członków Spółdzielni Uczniowskiej. Będąc członka-

mi Spółdzielni macie prawo rozporządzać dochodami jej, tak jak było w tym roku. Spółdzielnia nasza dwukrotnie pomogła w wycieczce naszym uczennicom i uczniom.

CZESŁAW RAFALSKI
kl. VII.

Szkolne Koło Uczestników T.P.B.P.S.P.

Dnia 21. IX. 1936 r. odbyło się zebranie tej organizacji. Pod przewodnictwem opiekunki wybrano prezesa, którym został Idzikowski Henryk, a skarbnikiem Honik Fejga.

Szkolne Koło T. P. B. P. S. P. liczy 220 członków. Na budowę szkół członkowie złożyli 92 zł. W ciągu roku odbyły się 4 zebrania. Na jednym z zebrania postanowiono zachęcić dzieci do zapisywania się do tej organizacji w ten sposób, że na korytarzu wywieszano różne hasła, rebusy i rysunki szkół. Te rysunki zaklejano znaczkami. Dużo pracy dała ta organizacja w „Tygodniu Szkoły Powszecznej”. Wszyscy członkowie pracowali, aby ten tydzień nauczył czym jest szkoła dla narodu. Po półroczu było walne zebranie, na którym byli obecni skarbnicy poszczególnych klas i niektórzy członkowie. Na zebraniu zmieniono prezesa, którym została Honik Fejga.

HONIK FEJGA
kl. VII.

Uczyć się zawsze trzeba.

Szkolne Koło L. O. P. P.

Dnia 17. IX. 1936 odbyło się pierwsze w tym roku szkolnym zebranie Szkolnego Koła L.O.P.P. Obecni byli wszyscy członkowie i Opiekunka naszego koła. Na zebraniu wybrano Zarząd. W skład Zarządu weszli: jako prezes Wisznia Chawa, skarbnik — Wachtfogiel Estera i sekretarz — Ferdman Chaja. Szkolne Koło L. O. P. P. liczy 210 członków. Składka jest dobrowolna. Najlepiej wywiązała się klasa III. i V. w wpłacaniu składek. W ciągu całego roku odbyło się 5 zebrań. L.O.P.P.

posiada bibliotekę, która liczy 25 książek i z których korzystają członkowie. Nasze koło L.O.P.P. dąży do tego, aby wyszkolić obywateli do obrony kraju. Budżet naszego Koła szkolnego L.O.P.P. przedstawia się w tym roku następująco: Dochód wynosi 206 zł. 57 gr. a rozchód — 175 zł. 20 gr. Stan kasy na rok szkolny 1937-38 pozostał w sumie 31 zł. 37 gr.

CHAWA WISZNIA
kl. VII.

Spędź wakacje pożytecznie.

L. M. i K.

W obecnym roku zorganizowaliśmy szkolne koło L. M. i K. Zarząd L. M. i K. zwerbował sobie 74 członków. Płacili oni składkę w wysokości od jednego do pięciu groszy. W kasie jest około 4 złotych. Ponieważ nasze Koło jest nie dawno założone w tym roku

szkolnym, dlatego L. M. i K. nie rozwinęła szerszej działalności swojej na terenie naszej szkoły. Wierzę, że w przyszłym roku będzie lepiej, bo mamy już rozpoczętą pracę.

E. WACHTFOGIEL
kl. VII.

Szkolne Koło Sportowe

Koło Sportowe w naszej szkole zorganizowane było na początku roku szkolnego. Członkami Koła mogły być dzieci trzech najwyższych klas. Na pierwszej zbiórce wybrano Zarząd Koła i podzielono członków na sekcje. Prezesem został Stańczuk Kazimierz, ucz. kl. VII., sekretarzem Ładny Eugenjusz ucz. kl. VII.

Zbiórki członków odbywały się we wtorki od godziny 3-ciej do 6-ej po południu. Na każdej zbiórce był opiekun Koła pan Zychowicz. Zimą w

pogodne dni 'chodziliśmy na ślizgawkę. Jak na podwórzu było błoto to zbiórki Koła Sportowego odbywały się w sali gimnastycznej. Na zbiórkach graliśmy w różne gry i zabawy. Na wiosnę, gdy już nie było błota, zbieraliśmy się na podwórzu szkolnym. Na zbiórkach członkowie Koła dzielili się klasami. Klasy piąte tworzyły jedną sekcję, szóste — drugą i siódma — trzecią. W maju i czerwcu najwięcej czasu poświęciliśmy siatkówce i dwum ogniom.

Obie te gry bardzo lubimy. Dzieci zawzięcie w nie grają. Na zbiórkach jest dużo ruchu, życia i wesołości. To też wszyscy mówią, że warto należeć do Koła Sportowego.

ZOFIA PULIKÓWNA
kl. VII.

Szkolna Kasa Oszczędności

W naszej Szkole Powszechnej jest S. K. O. Nie jedno z nas zapytałoby się, na co jest S. K. O. I napewno znalazłoby też prędko odpowiedź. S. K. O. spełnia tu bardzo wielką rolę: uczy dzieci od najmłodszych lat oszczędzać. Nawet po ukończeniu Szkoły Powszechnej przypomina się nam składanie pieniędzy do S. K. O. i przyzwyczajeni do oszczędzania niesiemy swoje oszczędności do P. K. O., z której bardzo dużo ludzi korzysta. Zarząd naszej S. K. O. trudził się dużo wpisywaniem oszczędności do książeczek. Z początku wpisywaliśmy w szkole, a potem i w domu. Teraz przed ukończeniem roku szkolnego mieliśmy dużo pracy, bo musieliśmy zdać sprawozdanie z działalności pod każdym względem. W tym roku szkolnym, w całej szkole dzieci zaoszczędziły 938,80 zł.

Pierwsze miejsce pod względem ilości zaoszczędzonych pieniędzy wzięła VII. klasa.

MAŃKO ZOFIA
kl. VI. A.

Kto dalej stale się nie kształci ten się cofa.

Sprawozdanie roczne S. K. O.

L i c z b a c z ł o n k ó w	456
Ogólna suma wkładów	986.78 zł.
w tym oszczędn. z ubiegłego r. szk.	47.98 „
Suma oszczędn. przypadająca na r. szk. 1936-37	938.80 „
W y p ł a t y	523.47 „
Stan oszczędności według księgi kasowej	463.31 „
Stan na zbiorczej ksiąteczce wkładowej P.K.O.	466.41 „
S a l d o	0.16 „
F u n d u s z S. K. O.	3.26 „

Od VII. klasy

Kończymy Szkołę Powszechną. Za kilka dni dostaniemy świadectwa z ukończenia 7-mio klasowej Szkoły Powszechniej. Nie jedno z nas zastanawia się, co dalej z sobą zrobić. Może niektórzy będą się dalej uczyć, niektórzy może zaczną pracować w domu lub w jakim warsztacie, ale nikt chyba nie zapomni tych chwil spędzonych przez siedem lat w szkole. Bywało różnie: i strach kiedy się lekcji nie umiało i smutek kiedy się dwójkę dostało, ale przy wspólnym życiu w gromadzie szybko się o takich troskach zapominało. Przyjemnie spędziliśmy czas w szkole przez te siedem lat. Lecz najprzyjemniej było nam w tym ostatnim roku szkolnym. Przeżyliśmy wiele wrażeń jadąc na wycieczkę do Warszawy, Krakowa i Wieliczki, urządzając przedstawienia, zawody międzydrużynowe i wiele innych chwil wesołych, których tutaj nie można zmieścić. Szkoła Powszechna dała nam bardzo dużo wiadomości po-

trzebnych człowiekowi w życiu i z nich napewno będziemy korzystali.

Kończąc szkołę dziękujemy z całego serca Panu Kierownikowi, Panu Wychowawcy za troskliwą opiekę, oraz Gronu Nauczycielskiemu za trudy i pracę nad nami, a wszystkim pozostającym Koleżankom i Kolegom życzymy powodzenia w nauce i dobrego ukończenia Szkoły Powszechniej.

MARIA ZAJMÓWNA
kl. VII.

Na nową drogę

Kończy się rok szkolny. Napewno każde z Was myśli, jak spędzi letnie wakacje i co będzie przez ten czas robić. Inaczej myślą absolwenci naszej szkoły, którzy opuszczają już szkołę. Napewno każde z Was myśli o tym: czy będzie dalej się kształcić, czy będzie pracować. Przed wyborem pracy życzymy Wam, ażeby każdy wybrał dla sie-

bie odpowiednią pracę. A niejedno ze Was żałuje, że rozstaje się z szkołą, w której się siedem lat pracowało i żyło się z tym wszystkim co się w szkole mieści. Każde z Was napewno co innego wybierze. My młodsze koleżanki i młodzi koledzy życzymy Wam, abyście poszli dobrą drogą i nie zasklepiali się w ciasnym kręgu życia, jak ślimak w skorupie. Nie zapominajcie też o tej szkole, w której mieliście tyle przeżyć. Może niejedno z Was kiedyś nawet łzę uroni na wspomnienie dawnych minionych lat w szkole.

SARA GOLDMAN
kl. VI. A.

Z życia naszej szkoły

Od pierwszego oddziału Wychowawcą naszym jest pan Czopiński. Przez tyle lat pracując razem zżyliśmy się wszyscy i dobrze nam jest w naszej gromadzie. Rok rocznie obchodziliśmy uroczyste Imieniny naszego Pana. Nie będziemy opisywać każdego roku. Chcemy tylko wspomnieć o Imieninach, które były 8. V. 1937 r., bo dużo z naszej klasy żegna w tym roku szkołę. Przez dwa tygodnie przygotowaliśmy się do tej uroczystości. Chcieliśmy bardzo, aby te Imieniny nam się udały. Jak chcieliśmy tak się stało. W tym dniu przyszlismy do szkoły wcześniej niż zwykle. Po przybraniu klasy wyszlismy na audycję. Po audycji weszliśmy do klasy. Gdy

Pan wszedł do klasy zaśpiewaliśmy piosenkę. Skończywszy piosenkę dzieci składały serdeczne życzenia wraz z upominkiem. Pan podziękował nam poszliśmy na wycieczkę. Tam śpiewaliśmy wesołe piosenki i wesoło bawiliśmy się. Ponieważ nadeszła godzina 9-ta wróciliśmy do szkoły. Na lekcji nie mogliśmy

usiedzieć, bo myśleliśmy tylko o imieninach. Ponieważ z naszej klasy idzie dużo nas do gimnazjum, dlatego żegnaliśmy szkołę i dziękujemy Panu Kierownikowi, Panu Wychowawcy i całemu Gronu za pracę nad nami.

SURA MILECH
i BOJGENMAN SURA
kl. VI.

Wycieczka naszej klasy

Do dziś dobrze pamiętam dzień 15 kwietnia. Tego dnia poszliśmy na dwugodzinną wycieczkę. Mieliśmy w lesie lekcje j. polskiego i przyrody. Dzień był pogodny, nawet słońce dobrze już dogrzewało. Droga do lasu była śliczna. Wiosna budziła wszędzie życie: na łąkach, polach, w ogrodach i nad rzeką. Obserwowaliśmy przez drogę najrozmaitsze przejawy wiosny i określaliśmy dokładnie nasze spostrzeżenia. Powoli zbliżał się las. Tam szum drzew, śpiew ptaków i zieleniejące się drzewa najwięcej powiedziały nam o wiosnie. To było tematem naszej lekcji j. polskiego. Przed wyjściem na wycieczkę omówiliśmy z Panem od przyrody co mamy obserwować na dzisiejszej lekcji w terenie. Szukaliśmy więc w lesie roślin kwitnących wczesną wiosną i między innymi dokładnie obserwowaliśmy leszczynę, przebiśnieg i zawilec i dzieliliśmy się swoimi spostrzeżeniami, które nam Pan prostował lub uzupełniał. Okazy tych roślin

leśnych zabraliśmy też do klasy na dalsze lekcje przyrody.

Oprócz tego poczyniliśmy wiele przygodnych obserwacji, które nauczyły nas tak inaczej patrzeć na wiele zjawisk przyrody w porze wiosennej, a których przed tym nie widzieliśmy tak wyraźnie choć koło nich przechodziliśmy. Pożytecznie i przyjemnie czas tej wycieczki spędziliśmy. Było widać zadowolenie u każdego z nas tego dnia i na następnych lekcjach kiedy omawialiśmy materiał z wycieczki.

WRZOSEK KAZIMIERZ
kl. V.

W IV. A. klasie

Dnia 12-go maja obchodziliśmy drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dekorowaniem naszej klasy zajmował się Samorząd klasowy. Dnia 10-go maja zeszliśmy się w naszej klasie, aby omówić wszystko to, co do dekorowania klasy potrzebne. Dnia 11-go maja po lekcjach zostaliśmy i zaczęliśmy dekorować klasę. Najpierw

przybraliśmy wszystkie portrety jakie są w klasie, a portret Marszałka ubraliśmy czarną bibułą. Na ścianie wisiał obraz Marszałka na żałobnym tle, a po bokach wisiały barwy narodowe i u góry rozetki biało-czarne. Pod obrazem stał stolik nakryty obrusem, a na stoliku stały kwiaty. Nasza klasa wyglądała bardzo uroczyście w dniu drugiej rocznicy śmierci Wodza Naszego.

MIRIAM WINDERBAUM
kl. IV. A.

Nasze pamiątki z Krakowa i Wieliczki

Po zwiedzeniu Wawelu zebrałiśmy się koło kościoła Mariackiego na rynku i poszliśmy do Sukiennic, by kupić sobie jakąś pamiątkę. Za minutę nie było nikogo na rynku i kto tylko miał pieniądze poszedł kupować. Jedni kupowali laski i pudełka, inni targowali się o jakąś droższą rzecz. Gdy już wszyscy coś sobie kupili to zebrałiśmy się koło kościoła, ustawiliśmy się w pary i udaliśmy się do domu wycieczkowego, w którym nocowaliśmy. Przed położeniem się do łóżka każdy jeszcze raz oglądał swoje pamiątki. Jedni drugich pytali się ile co kosztuje.

W Wieliczkę dużo pamiątek nie kupiliśmy, bo jak wyszliśmy z kopalni to deszcz padał a i do pociągu trzeba było się śpieszyć, więc nie mieliśmy czasu kupować. Każdy z nas kupił sobie tylko krzyżyk z soli albo figurkę. Kto z nas kupił sobie jakąś pamiątkę, to w domu napewno nieraz weźmie ją do ręki lub spójrzy na nią i wtedy przypomni sobie Kraków, Wieliczkę i różne przygody z wycieczki.

POCIOPÓWNA JANINA
kl. VI. A.

Prenumerata roczna 1 zł. 20 gr., półroczna 60 gr.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawca: Samorząd Szkoły Powszechnej Nr 2 w Międzyrzecu.

Redaguje Komitet.

Red. odp.: p. Wrzosekówna Kazimiera.

Druk. „RADIO” w Międzyrzecu.